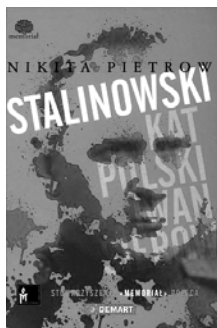


Iwan Sierow – czyściciel pamięci

Nikita Pietrow,
*Stalinowski kat
Polski. Iwan Sierow*,
tłum. Justyna Prus-
-Wojciechowska,
Katarzyna Syska,
Demart, Warszawa
2013

Iwan Sierow urodził się 25 sierpnia 1905 roku na wsi w guberni wołogodzkiej. Zaczynał jako komsomolec i oficer Armii Czerwonej. Z czasem rozpoczął służbę w aparacie bezpieczeństwa Związku Sowieckiego, którą zakończył jako szef KGB (1954-1958), a następnie – co w tym przypadku było degradacją – szef wywiadu GRU (1958-1963). Lista zasług

Iwana Sierowa dla totalitarnego państwa, któremu służył, jest wyjątkowo długa. Lojalnością i sumiennym wykonywaniem poleceń Sierow zaskarbił sobie zaufanie inicjatorów reżimu: Berii, Stalina i Chruszczowa. Miał też instynkt przetrwania, który podpowiadał mu, z kim należy podtrzymywać stosunki, a kogo unikać. Doskonale przyswoił sobie podstawy sztuki przetrwania na kremlofskich korytarzach i mechanizmy władzy, co Abdurachman Awtorchanow trafnie określił „technologią władzy”.

W 1940 roku to właśnie Sierow wcielił w życie rozkaz rozstrzelania polskich oficerów z obozu w Starobielsku. Beria powierzył mu stanowisko jednego ze swoich zastępców i najbliższych współpracowników. W czasie wojny z Niemcami dowodził wojskami NKWD na najbardziej zagrożonych odcinkach frontu, między innymi pod Moskwą i Stalingradem. W 1943 roku organizował przesiedlenia narodów Kaukazu Północnego: Inguzów i Czeczenów oraz Tatarów Krymskich, a wcześniej masowe deportacje mieszkańców krajów bałtyckich. Brał udział w tłumieniu polskiego ruchu niepodległościowego w latach 1944-1945. To on zapraszał przywódców Armii Krajowej i Państwa Podziemnego na pertraktacje do Pruszkowa, które zakończyły się „procesem szesnastu”. Tuż po zakończeniu wojny Sierow podporządkowywał NKWD Niemcy Wschodnie. W 1956 roku osobiście nadzorował tłumienie powstania narodowego na Węgrzech.

Miał więc na sumieniu takie rzeczy – jak pisze Nikita Pietrow – „za które

stalinowskich czekistów wsadzano do więzienia lub rozstrzelivano”. Ale Sierow po śmierci Stalina awansował. Cieszył się zaufaniem Chruszczowa, który powierzył mu kierownictwo KGB. Był więc odpowiedzialny za procesy rehabilitacyjne wielu swoich ofiar i przygotowywał raporty na temat stalinowskich zbrodni, w których sam uczestniczył. Instynkt samozachowawczy zawiódł go dwa lata później. W 1958 roku Chruszczow zgodził się na powierzenie mu wywiadu GRU. Gwoździem do trumny w karierze okazała się znajomość z Olegiem Pieńkowskim, agentem angielskiego i amerykańskiego wywiadu. Śledztwo w sprawie Pieńkowskiego wykazało, że Sierow nieświadomie dostarczał mu informacje, które następnie przekazywał Anglikom. Tak więc Sierow w 1965 roku został przeniesiony w stan spoczynku. Pozbawiono go orderów i tytułów, ale litościwy Breżniew podarował mu mieszkanie w Moskwie.

Książka Nikity Pietrowa *Stalinowski kat Polski. Iwan Sierow* jest pierwszą próbą zmierzenia się z biografią tego człowieka. Pietrow, historyk i działacz społeczny (wiceprzewodniczący rosyjskiego Stowarzyszenia Memoriał), od lat stara się mówić w Rosji o najbardziej traumatycznych i bolesnych kartach z historii Związku Sowieckiego. Opisana przez Pietrowa historia Sierowa doskonale pokazuje nie tylko los wysoko postawionego członka sowieckiego reżimu, ale też podstawy mechanizmu funkcjonowania totalitarnej władzy. Trudno oprzeć się wrażeniu, że Sierow bezwolnie podporządkowuje się biegowi wypadków, które dzieją się

niejako poza nim. Do awansu wystarczył tylko pewien instynkt i znajomość owej „technologii władzy”, a także sumienność i skrupulatność w wykonywaniu poleceń.

Pietrow nie tworzy psychologicznego portretu Sierowa. Koncentruje się na kolejnych zadaniach i funkcjach, które pełnił. Sierowa opisuje zdawkowo jako „pozbawionego szczególnych talentów, grubiańskiego, zadufanego w sobie, sprawnego pracownika operacyjnego, ale ograniczonego i schematycznego w myśleniu”. Ze wspomnień ludzi, którzy go znali, wyłania się niezbyt pochlebny obraz. W służbowych notatkach, przytaczanych przez Pietrowa, pisano o nim, że „zna się na przesłuchaniach, wsadzaniu do więzienia i rozstrzeliwaniu. W trudniejszych sferach pracy wywiadowczej orientuje się znacznie gorzej”.

Los Sierowa to kolejna opowieść o banalności zła. Pietrow podczas jednego z pobytów w Polsce przyznał: „Jestem przekonany o tym, że ludzie nie rodzą się mordercami. Niewykluczone, że Beria był w młodości bardzo miłym, dobrze wychowanym chłopczykiem. Poza tym, gdyby w Niemczech nie zwyciężył nazizm, Himmler być może dalej spokojnie hodowałby swoje kury”. Podobnie rzecz się ma z Sierowem. On również okazał się wiernym i lojalnym sługą systemu. „Ze swojej strony – pisał w osobistej notatce do Stalina – zapewniam was tow. Stalin, że każde zadanie Partii, Rządu i Wasze – jest prawem mojego życia. Wasze osobiste instrukcje to radosne dni mojej pracy”.

Zaletą książki jest to, że została napisana z perspektywy Rosjanina. O wątkach polskich, dla nas niezwykle bolesnych

(jak proces szesnastu czy Katyń), Pietrow wspomina jedynie na marginesie. Ciekawe, że polski wydawca zdecydował się na zmianę tytułu książki, oryginał bowiem zatytułowano: *Pierwyj priedsiedatiel KGB Iwan Sierow (Pierwszy przewodniczący KGB Iwan Sierow)*. Ta rosyjska perspektywa jest niezwykle cenna. Większość książki dotyczy czasów powojennych, kiedy Sierow pełnił funkcję szefa KGB.

Tym, co zdaje się najbardziej boleć Pietrowa, nie są stalinowskie zbrodnie, których Sierow był współtwórcą, a ciche „oczyszczanie pamięci”, które rozpoczął jako przewodniczący KGB. W 1954 roku Komitet Centralny zobowiązał KGB do „sprawdzenia archiwów operacyjnych, zarówno w centrum, jak i w terenie, i ostateczne pozbycie się spraw, które zostały wszczęte na podstawie błahych lub niesprawdzonych materiałów”. Sierow doskonale rozumiał, na czym to „sprawdzanie” ma polegać. Poczynając od 1954 roku, dokumenty niszczone na niespotykaną skalę. Do 1991 roku w Centralnym Archiwum KGB zachowało się nieco ponad 650 tysięcy teczek, Pietrow szacuje, że powinno ich być dziesięć razy więcej, około sześciu milionów. Materiałów sprzed 1954 roku jest niewiele. Niszczono je celowo, były bowiem dokumentacją zbrodni przeciwko ludzkości. „Barbarzyński proces wymazywania historii kraju rozpoczął właśnie pierwszy szef KGB”. Miał w tym osobisty interes, gdyż wśród niszczonych przez niego dokumentów znajdowały się też te, które dotyczyły jego zbrodni.

W 2004 roku rosyjski reżyser Paweł Czuchraj nakręcił film *Kierowca dla Wiery*.

Tytułowa Wiera to córka generała Sierowa. Akcja filmu toczy się na Krymie w latach sześćdziesiątych XX wieku. W filmie pojawiają się agenci, którzy szukają dokumentów poświadczających wykonanie przez Sierowa rozkazu na zlecenie wysokiego rangą funkcjonariusza KGB. Dla Sierowa te dokumenty to gwarancja nietykalności. Pewnej nocy agenci wkradają się do willi generała. Filmowego Sierowa zabijają, a dokumenty wykradają. To fikcja, Sierow bowiem zmarł w Moskwie w 1990 roku, jeszcze zanim rozpadł się ZSRS. Chciał spisać wspomnienia, ale sowieckie służby pilnowały, by tego nie zrobił. Zachowały się jego osobiste notatki, których fragmenty opublikowała rosyjska prasa. W historii zapisał się nie tylko jako współtwórca stalinowskich zbrodni, ale również ten, który starał się zatrzeć pamięć o nich. Na szczęście, dzięki takim ludziom jak Nikita Pietrow, przynajmniej to drugie okazało się nie do końca udane.

Tomasz Horbowski

